

MIECZYŚLAW KOPCZYŃSKI

ur. 1925; Woźuczyn

Tytuł fragmentu relacji	Burzenie cerkwi w Małkowie
Zakres terytorialny i czasowy	Małków; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Małków, cerkwie, burzenie cerkwi

Burzenie cerkwi w Małkowie

Dobrze pamiętam cerkiew w Małkowie - to była drewniana, stara cerkiew. U nas tutaj było dwie cerkwie i obie drewniane w Małkowie - jedna stała tam na cmentarzu, tam stała cerkiewka taka, a druga stała – nowsza, duża, to duża była cerkiew, piękna cerkiew była, ta ło – koło Ćwika, po drugiej stronie. Drewniana, piękna cerkiew była. W tej żem był i w tej żem był, jak rozbierali, cholera, to jeszcze wodą mnie leli, jakem chodził. Jeszcze – wiele ja uciekał jak. Jak zaczęli rozbierać, no to ja poszedł tam do nich, tam się wszystkie te ludzie, Ukraińce, zesli, nie dawali to, a tam straż lała to, z tych ło, najsamprzód zimną wodą. Ale to pchają się ludzie, no to później – gorącą, no to musowo było uciekać. No to ja będę uciekał do rzeki w tę stronę, do domu bliżej, to tak nie gnali, ale tam było narodu, od cholery. Bo to przecież naschodziło się ludzi, bo to cała wieś, a to była wieś duża. Ale też policja była, straż rozmaita była, taka ło, policja nie dopuszczała, gnała, biła, i to tak było. Porozbierali te cerkwie bez potrzeby. W którym to było roku? W trzydziestym ósmym czy trzydziestym siódmym? W trzydziestym siódmym roku zawalili obydwie cerkwie. Ta cerkiew na cmentarzu, to nie była taka kaplica, tam się odprawiało – ona była czynna. Jak ja chodził do szkoły, to ja chodził tam patrzeć, jak oni odprawiają i wszystko, to chodził. W Kryłowie to samo zrobili – tam była murowana, to też rozebrali. Ona stała z tamtej strony, tak jak ta Spółdzielnia.

Data i miejsce nagrania	2004-03-07, Górka Zabłocie
Rozmawiał/a	Marcin Kwiatkowski
Transkrypcja	Marta Kubiszyn, Marta Tylus
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"